

ANONIM

[Nieczytelne]

Chełm, 26 czerwca 1946 r.

Jak uczyłam się w czasie okupacji niemieckiej

Gdy wybuchła wojna na jesieni w 1939 r., miałam 11 lat i chodziłam do czwartej klasy Szkoły Powszechnej w Kowlu. Wraz z rozpoczęciem wojny przerwała się nauka w szkole. Będąc jeszcze małą i nie rozumiejąc położenia, nie przejmowałam się tym zbytnio, jak zresztą i cała wojna niewiele mnie interesowała. Potem, po zajęciu Kowla przez Sowieców nauka trwała dalej.

Pod koniec roku szkolnego 1942 wybuchła wojna rosyjsko-niemiecka. Odkąd Niemcy przekroczyli Bug i weszli do Kowla, warunki nauki stały się niemożliwe. Mając skończone siedem klas szkoły powszechnej, pragnęłam uczyć się dalej. I wtedy dopiero zrozumiałam, co to znaczy wojna. Gimnazjum w Kowlu było zamknięte, a z Kowla wyjeżdżać nie chciałam. Zapiisałam się więc na tajne komplety. Chodziło nas tam kilkanaścioro. Nauka ta była niebezpieczna i bardzo ryzykowna. W każdej chwili Niemcy mogli ją wykryć. Z książkami pod płaszczem przemykałam o zmierzchu do wskazanego budynku. Każdego dnia nauka odbywała się w innym domu, aby nie wzbudzić podejrzeń ciągłymi licznymi zebraniem i zmylić ślad pogoni w razie wykrycia. Tak trwało do jesieni 1943 r. W tym czasie Niemcy zaczęli odstępować. Front był coraz bliżej. Wobec takiego stanu rzeczy nauka musiała być przerwana. A gdy po ponownym przyjeździe Armii Czerwonej przyjechałam do Chełma, zastałam doskonałe warunki do nauki, z czego też bezzwłocznie skorzystałam.